Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX Piątek 17 luty 1939 r. Nr. 48

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Korpus dyplomatyczny złożył kondolencje

świętemu Kolegium w Watykanie

CITTA DEL VATICANO, 16.2 (PAT) Dziś przed godz. 11 korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Stolicy Apostolskiej, zgromadził się w komplecie w sali, przyległej do sali Konsystorza. Punktualnie o godz. 11 korpus dyplomatyczny z dziekanem, amabasadorem Rzeszy niemieckiej przy Watykanie, von Bergenem, na czele, wkroczył do sali Konsystorza.

Dyplomaci mieli na sobie mundury dyplomatyczne i ordery. W głębi sali przy oddzielnym stole zasiadł dziekan Świętego Kolegium, kardynał Granito Pignatelli di Belmonte, w otoczeniu ceremoniarzy i sekretarza Świętego Kolegium, księdza Santoro. Po obu bokach długiej sali zajęli miejsca wszyscy kardynałowie wedle starszeństwa. Kardynałowie mieli na obie fioletowe peleryny, mucety i birety kardynalskie.

Pierwszy przemówił w języku włoskim dziekan korpusu dyplomatycznego, amabasador Rzeszy niemieckiej von Bergen. W mowie swej, wyrażając kondolencje Świętemu Kolegium, podkreślił, że składa hołd Temu, który, pozostając w chwilach najbardziej krytycznych w Warszawie, jako dziekan korpusu dyplomatycznego, dał świetlany przykład wysokiego poczucia obowiązku nie bacząc, iż życie Swoje wystawił na niebezpieczeństwo.

Podkreśliwszy dalej, że Zmarły jako zwolennik pokoju i porozumienia pomiędzy narodami, położył kres sporowi sporowi, który mógł się przedłużać w nieskończoność i doprowadził do koncyliacji z rządem włoskim, von Bergen omówił działalność misyjną i naukową Piusa XI. Mówca stwierdził również, że Papież był wierny zasadzie „Pax Christi in Regno Christi". W zakończeniu von Bergen złożył życzenia, a zarazem kondolencje Świętemu Kolegium, jako ciału suwerennemu, które obierze przyszłego Papieża.

W odpowiedzi dziekanowi korpusu dyplomatycznemu przemówił kardynał-dziekan Świętego Kolegium, Granito Pignatelli di Belmonte, który mimo podeszłego wieku pełnym i donioslym głosem podziękował korpusowi dyplomatycznemu za przedstawienie się i za złożenie kondolencji. Nawiązując do słów amabasadora von Bergena, kardynał dał charakterystykę zmarłego Papieża, przy czym podkreślił szerokość horyzontów myślowych Piusa XI, które ujawniły się zwłaszcza przy prowadzeniu rokowań.

Kardynał zaznaczył, że mogli przekonać się o tych zaletach umysłu Piusa XI ci, którzy stykali się z nim podczas jego misji w Polsce, jak i później, w czasie Jego pontyfikatu.

W zakończeniu kardynał - dziekan raz jeszcze podziękował szefom misji dyplomatycznych i prosił, aby przekazali głowom państw wyrazy wdzięczności Świętego Kolegium za depesze kondolencyjne i za odprawienie żałoby po śmierci Piusa XI.

Majątek

WARTOŚCI 50.000 ZŁ NA FON

KIELCE, 16.2. Właściciel majątku Prokołowce w pow. pińczowskim, p. Zygmunt Frycy ofiarował na rzecz FON przypadającą na niego część dóbr Chomentów — Socha, odziedziczonych w spadku.

Wartość darowizny wynosi 50.000 zł.

Ku końcowi wojny w Hiszpanii

Madryt pod ogniem artylerii

Decydujące walki rozpoczną się niebawem

PARYŻ, 16.2 (tel. wł.). Wedle doniesień z Madrytu, miasto znajduje się pod stałym ogniem artylerii powstańczej. Bombardowanie rozpoczęło się wczoraj wieczorem i trwa w dalszym ciągu.

W regularnych odstępach co pół godziny spadają na miasto pociski ciężkiej artylerii, co wskazuje, że powstańcom chodzi głównie o systematyczne oddziaływanie na nerwy ludności, aby doprowadzić do zupełnego załamania psychicznego mieszkańców.

Głównym celem bombardowania artylerii powstańczej jest południowa część miasta, specjalnie zaś słynna aleja Calle Alcala, gdzie szereg wspaniałych budynków uległo zniszczeniu.

Bez względu na konsekwencje

Włochy będą maszerowały wspólnie z gen. Franco

RZYM, 16.2 (Tel. wł.). Oficjalna „Informazione Diplomatica" zajmuje się dziś ponownie kwestią hiszpańską i stwierdza, że wojska włoskie nie zostaną wycofane z Hiszpanii wcześniej, niż generał Franco nie uzna, że zadanie jego zostało w całości wykonane.

Organ oficjalny rządu włoskiego pisze: „Krzyk, jaki w t. zw. państwach demokratycznych towarzyszy kwestii uznania, lub nie uznania generała Franco, jest śledzony przez odpowiedzialne koła rzymskie z całym spokojem. Odpowiada to zupełnie logicznemu rozwojowi wydarzeń, że Francja i Anglia decydują się wreszcie na uznanie zwycięzcy, ale sposób postępowania — od przynęty, aż do gróźb — dowodzi zupełnego niezrozumienia psychologii narodu hiszpańskiego. Odpowiedzialne koła rzymskie znają wytyczne polityki generała Franco i żelazną konieczność tej polityki, ponieważ śledzą przebieg wydarzeń od początku wojny.

W dniu 17 lipca 1936 r. Włochy stanęły do pierwszego apelu generała Franco. W tym dniu padli pierwsi ochotnicy włoscy. W dniu 18 listopada 1936 Włochy wspólnie z Rzeszą Niemiecką uznali rząd generała Franco za jedyny prawowity rząd hiszpański. Francja i Wielka Brytania stawiały przez długich 30 miesięcy w dalszym ciągu na przegrywającego konia".

„Informazione Diplomatica" oświadcza dalej, że wojska włoskie wycofane będą z Hiszpanii dopiero wtedy, gdy generał Franco uzna, iż zadanie jego zostało ukończone. Odpowiada to w zupełności stanowisku Włoch faszystowskich — kończy organ oficjalny — stać przy boku swych przyjaciół aż do końca i maszerować wspólnie bez względu na to, co może nastąpić.

O POWRÓT AZANY DO MADRYTU

PARYŻ, 16.2 (tel. wł.). Hiszpański minister spraw zagranicznych Alvarez del Vayo, który przybył wczoraj wieczorem do Paryża, odbył zaraz z prezydentem Azaną dłuższą rozmowę. Dziś przed południem Azana przyjął ministra del Vayo.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że celem wizyty hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych w Paryżu jest nakłonienie prezydenta Azany do powrotu do Madrytu.

Alvarez del Vayo wraca dziś do Hiszpanii.

TO BYŁO TAK:

WZOREM
PRASY STOŁECZNEJ
OD DZISIAJ
ROZPOCZYNAMY
DRUKOWANIE CODZIENNIE
LEKKICH FELIETONÓW,
ZWIERCIADEŁEK CODZIENNOŚCI,
W KTÓRYCH
OGLĄDAĆ BĘDZIEMY Z HUMOREM
ZNAJOMYCH, PRZYJACIÓŁ,
KREWNYCH
A MOŻE
I SIEBIE SAMYCH.
BO —

TO BYŁO TAK:

str. 5

„Zwycięstwa się nie sprzedaje"

Dziennik włoski o akcji francusko-angielskiej

RZYM, 16.2. „Giornale d'Italia", omawiając rozwój stosunków między narodową Hiszpanią z jednej, a Francją i Anglią z drugiej strony, pisze, że Włochy ze spokojem patrzą na wyścig między Paryżem a Londynem o przyjaźń z Hiszpanią narodową.

Zwracając uwagę na głosy angielskie, dotyczące warunków, z jakimi byłoby związane uznanie rządu gen. Franco przez Francję i Anglię, dziennik pisze, że warunki takie są najcięższą zniewagą, jaką można wyrządzić narodowemu obozowi hiszpańskiemu.

Zwycięstwa się nie sprzedaje — stwierdza „Giornale d'Italia". Hiszpania jest bogata, pracowita i może być odbudowana bez pomocy kapitałów zagranicznych. Te same pokusy wysuwane były w stosunku do Włoch faszystowskich bezpośrednio po wojnie abisyńskiej. Włochy odrzuciły je, a jednak rozwój akcji kolonizacyjnej Abisynii postępuje naprzód bez pomocy zagranicznej.

Zabiegi francuskie i angielskie w Hiszpanii nie budzą ani we Włoszech ani w Niemczech żadnego niepokoju, wiedzą tam bowiem, że narodowemu ruchowi hiszpańskiemu przyświecały cele ideowe. Jak gen. Franco odrzucił niegodne projekty pokoju, tak odrzuci wszelkie w... finansowe ze strony Anglii i Francji. Uznanie rządu gen. Franco powinno odbyć się głównym wejściem, a nie przez schody kuchenne — kończy „Giornale d'Italia".

Francja zawiesiła

KOMUNIKACJĘ POCZTOWĄ Z MADRYTEM

PARYŻ, 16.2. W dniu wczorajszym władze francuskie zawiesiły komunikację pocztową między Francją a Hiszpanią republikańską. Zawieszenie to będzie obowiązywało aż do odwołania. Obecnie Francja ma połączenie pocztowe tylko z terenem, który zajęty jest przez wojska gen. Franco.

Oficjalna wizyta

KRÓLOWEJ HOLANDII U KRÓLA BELGÓW

HAGA, 16.2. Urzędowo donoszą, że królowa holenderska Wilhelmina złoży wizytę w Brukseli. Podróż ta będzie rewizytą króla Belgów Leopolda III, który w listopadzie ubiegłego roku bawił w Hadze.

Należy podkreślić, że po raz pierwszy głowa państwa holenderskiego złoży wizytę oficjalną królowi Belgów.

Stosunki obu dworów były zawsze chłodne, ponieważ królewski dom holenderski nie mógł zapomnieć, że Belgia do 1880 roku wchodziła w skład jego posiadłości.

Zgon Jaspara

B. PREMIERA BELGII

BRUKSELA, 16.2. Zmarł tu wczoraj b. premier i minister spraw zagranicznych, Jaspar.

Jeszcze przed kilku dniami król powierzył Jasparowi misję tworzenia nowego rządu (po dymisji gabinetu Spaaka), ale, jak wiadomo, Jaspar nie mógł się wywiązać z tego polecenia.

ANANASY

SENSACJĄ W LENINGRADZIE

LENINGRAD, 16.2. Na wystawie jednego ze sklepów leningradzkich spółki „Gastronom" wyłożone zostały... ananasy.

Część ludności widziała te owoce ostatni raz w czasie wojny światowej, część nie widziała ich jeszcze nigdy.

Przed wystawą poczęły się gromadzić tłumy publiczności, tamując ruch kołowy, tak że policja musiała rozpraszać widzów.

Ananasy sprowadzono do Leningradu z Ameryki. Cena tych owoców jest tak wygórowana, że pozostają one jedynie artykułem wystawowym.

Budżet Min. spraw wewnętrznych

O Ukraińcach i żydach mówiono wczoraj w Sejmie

Przemówienie wicemarszałka Wendy

WARSZAWA, 16.2. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu zajmowano się budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Referentem budżetu był wicemarszałek Długosz.

Powołując się na drukowane sprawozdanie scharakteryzował on ogólną działalność Ministerstwa i omówił cyfry budżetu.

Co do Śląska, sprawozdawca powtarza swoją opinię, że czas skończyć z separatyzmem i znieść kordony, które nas jeszcze oddzielają od Śląska.

W końcu sprawozdawca prosi o przyjęcie tego budżetu według wniosków komisji budżetowej.

Po przemówieniu referenta, zabrał głos szef sztabu OZN wicemarszałek płk. Wenda.

Przemówienie wicemarszałka Wendy

Rok ubiegły — mówił wicemarszałek Wenda — był egzaminem sprawności dla Korpusu Ochrony Pogranicza, który wykazał wysoki poziom nie tylko wyszkolenia, ale i gotowości bojowej zarówno podczas dni marcowych, jak i w czasie przesilenia czeskiego. Z uznaniem podkreślić należy, że Korpus Ochrony Pogranicza poza swą codzienną, twardą i odpowiedzialną służbą żołnierską stale spełnia z jak najlepszym wynikiem rolę krzewienia polskiej kultury i cywilizacji na rubieżach Rzeczypospolitej (oklaski).

Nie mogę też pominąć milczeniem roli granatowego żołnierza, który pełni funkcję bezpieczeństwa publicznego w państwie. Trzeba przyznać, że mimo trudności, istniejących w tej pracy, obowiązki swe spełnia policja ofiarnie, zyskując sobie uznanie społeczeństwa (oklaski).

Zagadnienia mniejszościowe tworzą trudny do rozwiązania kompleks — każde z nich bowiem ma swoje specyficzne cechy i zarówno do sprawy żydowskiej, jak i mniejszości ukraińskiej Obóz Zjednoczenia Narodowego ma stosunek ściśle sformułowany, tak w deklaracji ideowej, jak i w tezach uchwalonych przez Radę Naczelną.

Podczas obecnej sesji byliśmy świadkami ostrych, atakujących wystąpień przedstawicieli Ukraińców, narzekających, że dzieje się krzywda ludności ukraińskiej. Sprawa nie przedstawia się jednak dla tej mniejszości tragicznie.

Na przestrzeni 20-lecia istnienia Polski niepodległej nie z naszej winy zawiodły metody t. zw. normalizacji.

Skoro ten stan rzeczy nie został pozytywnie uregulowany przez samą ludność ukraińską, zmuszeni zostaliśmy do podjęcia akcji, która nie wymierzona przeciwko nikomu zabezpieczy należycie stan naszego posiadania i polski interes państwowy.

Obóz Zjednoczenia Narodowego od samego początku swego istnienia stoi w stosunku do ludności ukraińskiej na stanowisku współpracy i bratniego współżycia obywatelskiego. Uznajemy odrębności narodowe i kulturalne tej mniejszości i szanujemy je, byle by nie godziły one w pojstość i całość państwa polskiego i nie dążyły do odgraniczania się chińskim murem nienawiści.

Naród polski jest jedynym gospodarzem w swym państwie i żadne przeszkody nie mogą stać na drodze jego rozwoju i realizacji jego żywotnych interesów na obszarach o ludności mieszanej (oklaski). Wykluczamy też kategorycznie działania jakichkolwiek porozumień i obcych inspiracji w kształtowaniu stosunków współżycia z mniejszością ukraińską.

Stosunek nasz do mniejszości żydowskiej nie wynika z jakichś rasistowskich teorii — wyrasta on na podłożu obcości kulturalnej, uciążliwości żydów jako elementu gospodarczego. Żądamy od tej mniejszości podporządkowania się woli całego narodu polskiego i poczynienia ze swej strony wszelkich kroków w kierunku zwiększenia emigracji.

Ilościowa supremacja tej mniejszości w handlu, w przemyśle, rzemiośle i licznych zawodach wolnych, wpływająca niejednokrotnie na obniżenie poziomu etycznego tych dziedzin życia publicznego musi zostać zahamowana.

Niezależnie od wykonywania przez rząd planu emigracyjnego, prowadzimy i prowadzić będziemy akcję unarodowienia wielu gałęzi naszego życia gospodarczego i kulturalnego, traktując ją jako działanie pozytywne narodu polskiego, gospodarza swej ziemi. Nie traktujemy też tej akcji jako środka wywierania presji emigracyjnej, gdyż zarówno cały naród polski, jak i znaczna część społeczeństwa żydowskiego i bez tego zdaje sobie sprawę z konieczności musowej emigracji żydów z Polski.

Ze środków, zmierzających do rozwiązania sprawy żydowskiej wykluczamy zdecydowanie wszelką demagogię i licytację haseł.

Cierpimy na przerost organizacyjny życia społecznego. Bujność organizacyjna jest tylko pozorna, nie wynikająca z prawdziwej twórczości. Liczebność organizacji jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do konkretnych rezultatów działalności.

Dążymy do zwężenia zbyt rozpiętego wachlarza organizacji społecznych, aby uniknąć rozproszenia wysiłków, by unikać trwonienia zdolności ludzkich i środków materialnych. Zapewniamy, że nie chodzi nam o jakieś mechaniczne zrównanie i skupienie wszystkich organizacji o różnych funkcjach i celach, lecz o jak najdalej idącą racjonalizację i usprawnienie życia organizacyjnego.

Konsolidacja narodowa zatacza coraz szersze kręgi i metoda Obozu Zjednoczenia Narodowego bezpośredniego kontaktu porozumiewania się ze społeczeństwem daje widoczne, dobre rezultaty. Pod wpływem ideologii OZN doły partyjne Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego, PPS i innych pomniejszych ugrupowań coraz bardziej oddalają się psychicznie od swych sztabów i coraz liczniej garną się pod sztandar ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Korzystając z faktu, że pan minister spraw wewnętrznych sprawuje jednocześnie funkcje prezesa Rady ministrów, pragnę poruszyć sprawę dekretu prasowego. Uważam ten dekret za krok nader ważny w dziedzinie uregulowania stosunków prawnych. Jest to posunięcie pozytywne nie tylko ze względu na ujednolicenie przepisów trzech dawnych zaborów i czwartego czeskiego, ale również na merytoryczną jego treść zgodnie z duchem konstytucji kwietniowej.

W treści dekretu znajduje szczęśliwe rozwiązanie idea dobra powszechnego z zasadą wolności słowa. W ramach dekretu umożliwiony jest rozwój pozytywnych cech dziennikarstwa, a utrudniony jest negatywny wpływ nieodpowiednich jednostek lub destrukcyjnych organów prasowych na życie społeczne i państwowe.

Przechodząc do zagadnień ogólnej polityki państwowej mam zaszczyt oświadczyć, że OZN stoi na stanowisku, iż zadaniem tej polityki na odcinku omawianego resortu jest wpływanie na takie kształtowanie się stosunków, by naród cały czuł się odpowiedzialnym za losy państwa, by armię naszą zasilał obywatel o psychice prawdziwego żołnierza, by obywatel ten sprostał potrzebom epoki, która jak powiedział Naczelny Wódz Marszałek Edward Śmigły-Rydz „W sposób coraz bardziej dobitny i twardy stawia wyjątkowe wymagania pod względem hartowności dusz, pod względem pracowitości rąk, pod względem zgodności uderzania serc i jednej woli".

Dłuższe przemówienie wygłosił z kolei pos. Dudziński.

Na wstępie mówił o policji. Wskazuje, że dopóki inne resorty nie rozwiążą problematów gospodarczych i społecznych, nie może być mowy o tym, aby wydatki na policję mogły być zmniejszone.

Akcja policyjna nie rozwiązuje narastających problematów życia i dlatego gwarantować stałego spokoju nie może. Stały spokój uzyskać można tylko przez załatwienie problematów. W dziedzinie politycznej widzi mówca trzy ważkie nieuregulowane problematy: ukraiński, żydowski i stosunek do narodu polskiego.

Przechodząc do sprawy ukraińskiej i zwracając się w stronę posłów ukraińskich, pos. Dudziński oświadczył:

„Polska słaba może mieć tylko w kwestii ukraińskiej program mały. Na program wielki może się pokusić tylko polska mocarstwowa. Dlatego też każde działanie z waszej strony na osłabienie Polski jest akcją samobójczą. Musicie się przede wszystkim wyrzec tych panów, którzy za granicą szkalują naród polski i szkodzą naszej wspólnej sprawie. Był wielki, historyczny moment: rok 1920, gdyście mogli uzyskać niepodległość. Nie uzyskaliście jej, ponieważ naród ukraiński jeszcze do niej wtedy nie dorósł. Od nas możecie żądać jednego: dać wam żyć, żyć kulturalnie i gospodarczo, o ile nastawicie się na wielki program, o ile pomożecie nam do rozwiązania innych, duszących nas, problematów. Nie możecie jednak wymagać od nas, byśmy własnymi rękoma kopali sobie grób, wzmacniając element, który chce rozsadzić państwo polskie od wewnątrz".

PRZESZKOLIĆ ŻYDÓW

Jedynym rozwiązaniem kwestii żydowskiej — to emigracja. Załatwmy tę sprawę, zgodnie z polską tradycją, pomóżmy żydom w uzyskaniu własnej ziemi i własnego państwa.

Zdaniem znawcy zagadnienia żydowskiego w Polsce, znanego liberała, dawnego posła z „Wyzwolenia" mecenasa Łypacewicza, sprawa przewarstwowienia żydów na pionierów ograniczałaby się do 600.000 żydów mężczyzn, od 18 do 40 lat, których należało by zorganizować w batalionach pracy i tam w ciągu trzech lat przeszkolić. (Wesołość). Bataliony pracy, pracując na świeżym powietrzu, uprawiając sporty i musztrę wojskową, a słuchając wykładów o rolnictwie, przygotowałyby naród żydowski do objęcia kolonij (Wesołość).

Dopiero w oparciu o taką organizację wychodźtwa żydowskiego, może nasze MSZ pokusić się o uzyskanie terenów. Pionierów bowiem weźmie każdy, kombinatorów i wyzyskiwaczy — nikt nie chce (Wesołość).

Ma się rozumieć, program ten musi wykonać rząd.

Do wykonania tego programu aparat rządowy musi być jednolity i oczyszczony z żydów. Mówić o antysemityzmie i emigracji żydów, a jednocześnie tolerować żydów na wysokich urzędach i wpuszczać ich coraz więcej do kraju — to stosować metodę wygodnego łatwego „bujania".

Poseł Żeńczykowski (w polemice z posłem Dudzińskim): Powołał się pan na wstępie na dwie metody. Metodę ciężkiej pracy i metodę łatwego bujania. Paniep ośle, tę ciężką pracę spełnia rząd i OZN, a raczej panu przypada w udziale ta druga metoda. Co do OZN, to wie on sam, co ma robić.

Poseł Ratajczyk uzasadnia obszernie zgłoszoną na komisji rezolucję o wywarcie wpływu na samorząd terytorialny, by nie uchylał się od zawierania zbiorowych układów pracy.

KUPCIE KARABINY

Poseł Trockenheim w polemice z posłem Dudzińskim zaznacza, że biuro statystyczne żydowskie (wesołość) oblicza udział w podatkach ludności żydowskiej na 38 proc. (głos: A majątek żydów obliczyliśmy? A ilu żydów pracuje łopatami na robotach publicznych?) Problemat emigracyjny, ciągnie poseł Trockenheim — nie może mieć podłoża politycznego. Jesteśmy zwolennikami emigracji, jeżeli się będzie ona odbywała bez różnicy narodowości. (Różne okrzyki, wrzawa). Będziemy wdzięczni rządowi polskiemu za poparcie, by wrota Palestyny były dla nas otworem.

Poseł Dudziński: Kupcie u nas karabiny i jazda na Arabów!

Pos. Trockenheim: Nie będę odpowiadał na te absurdalne plany tworzenia batalionu pracy dla żydów, o jakich mówił p. Dudziński. Projekt pozbawienia obywatelstwa odstraszył żydów od wyjazdu za granicę, gdyż boją się oni utraty obywatelstwa (różne okrzyki). W myśl ustawy o pasie nadgranicznym, osiedlanie się żydów nad granicą, mimo, że są oni lojalnymi obywatelami i uczciwą pracą przyczyniają się do rozwoju miast (głos: „...i przemytu") jest utrudnione. Do wystąpień antyżydowskich przyczynia się silnie pewien odłam prasy polskiej.

O zmianie ordynacji wyborczej

Poseł Stoch: Sejm poprzedni został rozwiązany dekretem P. Prezydenta R. P., jako nie będący wyrazem rzeczywistych nastrojów społeczeństwa. Powołanie nowego Sejmu nastąpiło z wyraźnym wskazaniem zmiany ordynacji wyborczej. Sejm nowy powstał bez współudziału opozycji. W dniu otwarcia Sejmu Ozon wziął od razu wysokie C, zgłaszając, że nic więcej nie pragnie, gdyż skupił dla siebie 67 proc. ogółu głosujących. To była pierwsza faza, która trwała 2 miesiące. Druga faza zaczęła się przy dyskusji nad budżetem. Kierownictwo Ozonu oświadczyło, że wybory były zwycięstwem nie tego obozu, lecz rządu. Jeżeli tak, to Sejm, który ma ten rząd kontrolować jest niepotrzebny, bo społeczeństwo wyraziło rządowi zaufanie. Jeżeli zwyciężył rząd, to Ozon też będzie miał prawo wykonywać swoje czynności tylko o tyle, ile będzie popierał rząd. Zbliżamy się do końca sesji budżetowej i ani ze strony Ozonu, ani rządu nie widać nic, co by można było uważać za początek rozwiązania jakichkolwiek aktualnych problematów. Zmiana ordynacji wyborczej jest potrzebna w interesie Polski, jako konieczność historyczna, jako wyraz konsolidacji narodu. Obecnie mamy względny spokój i łatwo rozwiązać teraz nawet zagadnienia skomplikowane. Gorzej, gdy coś się dzieje pod przymusem. Dlatego apeluję do p. ministra spraw wewnętrznych, aby poświęcił baczną uwagę tym zagadnieniom.

Poseł Padacz domaga się albo wprowadzenia w dawnym brzmieniu ustawy alkoholowej z roku 1932, albo też zarządzenia, aby nowela z roku 1931 była ściśle przestrzegana, gdyż obecnie łamie się artykuł 8 tej ustawy, który zabrania wydawania alkoholu młodzieży szkolnej na kredyt lub w formie wynagrodzenia za pracę.

Po przemówieniu ks. Padacza marszałek oświadczył Izbie, że ze stenogramu posła Stocha skreślił niewłaściwe ustępy z zapisaniem mówcy do protokółu. Zarządzono przerwę, po której poseł Orlański stwierdził, że stan prawny pracowników samorządowych jest dotąd nierozstrzygnięty. W myśl przepisów dekretu z roku 1924 pracownicy samorządowi otrzymywali 15 proc. dodatek komunalny, który następnie zniesiono. Dodatek ten należy przywrócić. Anomalią są również składki emerytalne, jakie płacą pracownicy samorządowi. Na podstawie t. zw. ustawy scaleniowej o pracownikach samorządowych pobiera się składki do ZUPU, a jednocześnie do komunalnego funduszu emerytalnego. Stan ten trwa od lat kilku i powinien być uporządkowany.

Następni mówcy, pp. Kwilecki i Wydra biorą również w obronę pracowników samorządowych.

Wicepremier Kwiatkowski o inwestycjach

Musimy zmienić oblicze gospodarcze Polski

1.250 milionów zł. na inwestycje w r. b.

Wczoraj zamieściliśmy obszerne sprawozdanie z posiedzenia sejmowej komisji inwestycyjnej. Referent poseł Sikorski zobrazował szczegółowo zagadnienia inwestycyj i przedstawił trzyletni plan inwestycyjny. Na posiedzeniu tym zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, który m. in. oświadczył:

— W ciągu kilku lat odbyliśmy wielką drogę myślową i psychikę naszą przebudowaliśmy z defensywnej na ofensywną. Idzie o to, by duch ofensywny nie przesłonił nam rzeczywistości.

A rzeczywistość zezwala nam na realizację dość poważnych wysiłków.

Rok 1938 dał wzmocnienie bankowości prywatnej i komunalnej. O to szło właśnie, by procesy gospodarczo-inwestycyjne nie miały jednostronnego charakteru robót publicznych.

Rok 1939 przedstawia większe trudności mobilizacji finansów niż r. ub., ale struktura gospodarcza obecnie jest zdrowsza, niż była na początku r. ub.

Plan 3-letni posiada wielką wagę dla całego życia gospodarczego.

Pełny plan inwestycyjny na rok 1939-40 przedstawia się następująco w milionach złotych:

inwestycje budżetowe 216,
remont i konserwacja 42,
obsługa zobowiązań inwestycyjnych w budżecie 156,
fundusz pracy (bez dotacji dla T. O. R.) 70,
akcja budowlana 43,
inwestycje z ustawy (1/3 część planu trzyletniego) 666,
kredyty towarowe i zagraniczne 36

Do tych sum należy dodać wydatki inwestycyjne (w milionach zł.):

samorządu terytorialnego 115,
woj. śląskiego 31,
kolej śląsk — Gdynia 21,
przedsiębiorstw i banków 55.
Razem więc 1.451 milionów.

Jeśli od tego odliczymy 200 milionów złotych na obsługę długów inwestycyjnych i na remonty, pozostanie

1.250 milionów netto

na inwestycje publiczne w 1939 r.

Jakie jest pokrycie finansowe dla 2 miliardów preliminowanych na okres trzyletni w ustawie.

Nadwyżki kapitałowe w zakładach ubezpieczeń dostarczą w ciągu 3 lat
500 milionów zł.
rynek pieniężny zorganizowany
400 milionów,
kredyty zagraniczne towarowe i gotówkowe
150 milionów,
kredyty towarowe wewnętrzne
75 milionów,
rynek emisyjny wewnętrzny i kredyty krótkoterminowe w ciągu 3 lat
900 milionów.

Razem oceniamy maksymalną granicę na 3 lata w kwocie
2.025 milionów.

Poza tym pozostaje cały szereg potrzeb, które musi również pokryć rynek wewnętrzny, jak akcja budowlana, projektowane kredyty dla rolnictwa itd.

W Polsce coraz częściej rozlega się głos, że największą i najważniejszą inwestycją, którą powinniśmy zrobić, — jest zmniejszenie nacisku śruby podatkowej.

Tymczasem wszystkie państwa współczesne — totalistyczne znacznie zwiększyły nacisk podatkowy w r. ub.

W Polsce jednak na drodze nacisku śruby podatkowej nie można dziś i w najbliższych latach oczekiwać wielkich sukcesów.

Plan ten jednym będzie się wydawał małym, dla innych będzie zbyt duży.

Wypełniając funkcje ministra skarbu, mającego za zadanie obronę stałości pieniądza, uszanowania autonomii banku emisyjnego, mającego obowiązek ochrony rynku pieniężnego i kredytu, mogę zrozumieć bunt przeciwko rzeczywistości gospodarczej polskiej. I gdybym ustąpił ze swego posterunku, to siadłbym razem z panami i może również żądałbym sum większych, bo któżby z nas nie chciał widzieć Państwa Polskiego na szczycie potęgi, wielkości i siły.

Tym, którzy sądzą, że obecny plan jest za ciężki, mógłbym odpowiedzieć przytoczeniem słów pewnego historyka o zdobyciu Konstantynopola przez Turków: **„Gdy rozpoczęło się oblężenie a obywatele usłyszeli huk dział nieprzyjacielskich pod swymi murami, przyszli do cesarza obładowani złotem. Ale monarcha wypędził ich i powiedział: idźcie i umierajcie ze swymi pieniędzmi, gdy nie chcieliście żyć bez pieniędzy".**

W wirze zdarzeń

Dwuch... ambasadorów

Wydaje się, że Niemcy posiadają dziś najlepiej zorganizowaną służbę informacyjną i propagandową. Dobrym i ścisłym informacjom o tym, co się dzieje w czterech ścianach gabinetów ministerialnych w Paryżu i Londynie — zawdzięczają Niemcy większość swoich sukcesów dyplomatycznych.

Dziś — już wiadomo z obszernych publikacyj, jakie pojawiły się zagranicą, że wywiad niemiecki zręcznie wprowadził w błąd angielską służbę informacyjną, która w przesadnych raportach alarmowała Londyn co do zamiarów zbrojnych Rzeszy w zatargu sudeckim. To zdecydowało o ustępliwości W. Brytanii.

Obecnie we Francji wyszedł na jaw pikantny szczegół. Mąż zaufania min. Bonneta — p. Baudoin wyjechał do Rzymu w specjalnej misji. Z pewnych względów ambasador francuski w Berlinie p. Coulondre — po porozumieniu z min. Bonnetem zaprzeczył pogłoskom o wyjeździe i misji p. Baudoin.

Tymczasem min. von Ribbentrop o misji p. Baudoin poinformowany został przez innego Francuza, również męża zaufania min. Bonneta p. de Brinon.

Ambasador Coulondre, który znalazł się w dwuznacznej sytuacji wyjechał natychmiast do Paryża, aby wyprosić sobie na przyszłość... dwóch ambasadorów w Berlinie.

No, bo istotnie — p. Coulondre — zaprzecza, p. de Brinon — stwierdza, a Niemcy się śmieją...

•

Dywersja i gen. Hrabczyk

Gen. Hrabczyk, delegat rządu czesko-słowackiego w historycznych dniach powrotu Zaolzia do Polski — przekazywał okupowane przez wojska czeskie ziemie polskie — oddziałom gen. Bortnowskiego. Gen. Hrabczyk wykazał wówczas wiele hartu żołnierskiego i przyczynił się sporo do spokojnego przejęcia administracji Zaolzia przez wojska polskie.

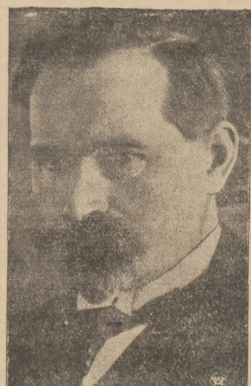
Aliści, po wytyczeniu granicy i obsadzeniu jej przez straż graniczną — czeskie oddziały dywersyjne rozpoczęły przy cichej aprobacie władz czeskich akcję terorystyczną. Szczegóły jej są aż nadto znane. Bojówkarze tak się rozzuchwalili, że stali się niebezpieczni nawet dla Czechów. Wydano więc ostre zarządzenia, wzmożono kontrolę granicy. Obecnie znów gen Hrabczyk reguluje te „sprawy". Ostatnio bawił w Katowicach i odbył konferencję z wojewodą Grażyńskim.

Jesteśmy pewni, że gen. Hrabczyk poradzi sobie z „dywersją" po tamtej stronie. Byleby tylko władze czeskie wykazały minimum dobrej woli...

(h)

Wczorajsze święto Litwy

w 21 rocznicę proklamowania niepodległości



Prezydent Litwy p. Antanas Smetona.

Litwa obchodziła wczoraj swe święto narodowe: 21 rocznicę proklamowania niepodległości.

Ze słuszną dumą ogląda się naród litewski na dorobek tych 21 lat. Osiągnięcia jego są bowiem pokaźne, a w niektórych dziedzinach wręcz imponujące.

Młody naród litewski wytworzył własny, odpowiadający mu ustrój polityczny i społeczny, ugruntował swą niepodległość i urzeczywistnił głęboko sięgające reformy. Wzorowo przeprowadzona reforma rolna zmieniła oblicze Litwy, przekształcając ją na kraj drobnych gospodarstw rolnych i stając się podstawą jej dobrobytu, a niezwykły rozwój spółdzielczości pozwolił na skuteczną konkurencję na rynkach światowych. Odkąd też, porzuciwszy dawne złudzenia co do „zbiorowego bezpieczeństwa" wkroczyło Kowno na drogę dobrych stosunków z sąsiadami, pozycja międzynarodowa Litwy znacznie się skonsolidowała.

Rok temu niewiele wiedzieliśmy o Litwie, jej święcie narodowym i jej postępach. Oddzielona od nas była chińskim murem, przez który nic nie przenikało. Ale mur ten legł w gruzach, a Polska i Litwa wkroczyły na szeroki, jasny gościniec współpracy, dobrego sąsiedztwa i przyjaźni, godnej wielowiekowych tradycji obu narodów — gościniec wiodący ku lepszej przyszłości.

Śmiała inicjatywa

Do walki z „głodem szkolnym"

Dla upamiętnienia dwudziestolecia niepodległości Rzeczypospolitej, gminy wystąpiły ze zbiorową, piękną inicjatywą: postanowiły wybudować w tym roku na terenie całego kraju 2.524 szkół powszechnych. Inicjatywa ta spotkała się z poklaskiem wszystkich sfer społecznych, tym więcej, że chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o gminy wiejskie gdzie dzięki właśnie brakowi odpowiednich budynków szkolnych, rozwój oświaty postępuje w katastrofalnie powolnym tempie.

Rzucenie śmiałego hasła: wybudujemy szkoły we wszystkich gminach — jest rozszerzeniem inicjatywy ziem północno-wschodnich, które przystąpiły do budowy stu szkół - pomników Marszałka Piłsudskiego.

Koszt tak dużej ilości szkół powszechnych, wedle opracowanych już dokładnie planów, wyniesie 42 miln. złotych. Jeden budynek nie będzie zatem kosztował nawet 20.000 zł.

Ale niestety, gminy nie są w stanie pokryć całkowicie tych inwestycyj. Zwróciły się o pomoc, otrzymując 4 miliony zł od Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz., milion pożyczki w naturze od lasów państwowych i zwolnienie przez rząd z obowiązku wypłacenia dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli, co stanowi odciążenie w sumie około 5 milionów. Rząd przyobiecał także 2 miliony z przeznaczeniem na szkoły na Wileńszczyźnie.

W całym tym zagadnieniu zwracają szczególną uwagę dwa fakty: wielka ilość szkół i mały koszt tych inwestycyj. Okazuje się więc, że za 42 miliony można w ciągu jednego roku wybudować olbrzymią w naszych warunkach liczbę budynków szkolnych, ruszając realną siłę do walki z analfabetyzmem i przyczyniając się w poważnym stopniu do rozwiązania wciąż jeszcze u nas aktualnego problemu „głodu szkolnego".

Inicjatywa samorządów winna być jak najgoręcej poparta tak przez rząd jak i przez społeczeństwo, zaś poparcie to winno być zachętą do kontynuowania podjętej akcji gmin w następnych latach.

Każdy tak śpiewa,

JAK MU DZIÓB WYRÓSŁ

Tygodnik „Obrona Kultury" zabiera głos w sprawie ataku p. Jehanny Wielopolskiej na p. Iłłakowiczównę:

„O wielkich ludziach powinni wszyscy pisać, kto coś o nich wie. Historia wyłuska prawdę. Im materiału jest więcej, tym lepiej dla wielkości. O Marszałku zapewne jeszcze pisać będzie jego szofer, fryzjer i może kelner, który mu kiedyś usługiwał w kawiarni krakowskiej. Każdy tak śpiewa, jak mu dziób wyrósł. Czermański malował Piłsudskiego w karykaturze I Marszałek się nie obrażał. — Piłsudski musiał lubić Iłłakowiczównę dlatego także, że była, jak on, Litwinką i tak samo, jak On, upartą. Widać z jej opowiadań, że bawiło go to. Nie trzeba zapominać, że Marszałek traktował Iłłakowiczównę na stopie towarzyskiej. Sam był wielkim panem i lubił ludzi pewnego poziomu towarzyskiego, oczywiście, nie wtedy, gdy chodziło o Polskę, ale gdy chodziło, naprzykład, o przyjęcie herbatką Pana Prezydenta. W takich razach nie podobały mu się typy, klękające przy wejściu na podwórzec Belwederu. Czyżby stąd gniew!"

Wiosenne porządki

Nowe zarządzenia premiera Składkowskiego

o porządkowaniu domów i ogrodzeń

Przed kilku dniami prasa opublikowała nowy okólnik premiera i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego, który przypomniał „sprawę podniesienia wyglądu osiedli i ich stanu sanitarnego" wydając jednocześnie szczegółowe zarządzenia. Jest to sprawa obecnie już aktualna, gdy stajemy u progu generalnych porządków wiosennych. W ub. roku tłumaczono się w wielu wypadkach nieodpowiednią porą wydania zarządzenia porządkowo sanitarnego, porą letnią, okresem żniw i td. Wobec tego w roku bieżącym pan premier przypomina o konieczności podniesienia osiedli i miast na wyższy szczebel czystości i porządku już z wiosną.

Nie po raz pierwszy gen. Sławoj-Składkowski występuje z tą inicjatywą. Z bezprzykładną wytrwałością i żelazną konsekwencją wpływa premier na to, byśmy wreszcie skończyli z ohydą małomiasteczkowej, wiejskiej, a też i — po cóż ukrywać — na peryferiach naszych większych miast kryjącej się szpetoty, z rażącym zaniedbaniem, z chronicznym brudem, z ohydnymi fetorami, z rozsadnikami epidemii, z bajorami, z urągającymi najprymitywniejszym pojęciom estetycznym ogrodzeniami, z podwórkami-śmietnikami itd.

Nie tylko względy estetyczne odgrywają tu rolę. Bezsprzecznie: „jak cię widzą, tak cię piszą". Wygląd zewnętrzny ma wielkie znaczenie. Ale w grę wchodzą poza tym i względy zdrowotne. Zarówno dla ludzi, jak i zwierząt domowych. Miasteczko, ugrzęzłe w brudzie — jest zarazem siedliskiem chorób zakaźnych. We wsi, w której targowisko jest nieoparkanione, gospodarstwa chłopskie otoczone połamanymi płotami — zawsze łatwo zagnieździ się epidemia na bydło. W wielkim mieście, którego przedmiejskie uliczki i domki, zamieszkującej tam biedoty, tkwią w zaniedbaniu, zawsze o wiele łatwiej szkarlatyna czy dyfteryt przedostaną się nie tylko do śródmieścia, ale rozwleczone zostaną po całej okolicy.

I dlatego też nie można — rzecz jasna — akcji porządkowania wyglądu osiedli traktować jako kaprys, jako zagadnienie napoły estetyczne, jako kwestię li tylko zewnętrznych, wzrokowych potrzeb i zachceń. Podniesienie wyglądu zewnętrznego naszych osiedli pozostaje w bardzo ścisłym związku z porządkowaniem stanu sanitarnego kraju — i z tej też perspektywy musi być traktowane.

Akcja premiera Sławoj-Składkowskiego, wszczęta przed kilku laty, wydała już pewne rezultaty, widoczne dla każdego, kto zwiedza nasz kraj. Już wieś nauczyła się, że załatwianie potrzeb fizjologicznych za stodołą — jak to było w zwyczaju — i do którego przywykły liczne generacje, musi odbywać się w odpowiednich, dla tych celów specjalnie zbudowanych ubikacjach, już przestano dziwować się czy też ponistować na zarządzenie, dotyczące reperowania i bielenia płotów, już zrozumiano, dlaczego w miastach i miasteczkach ulice, jezdnie, place, parki, plantacje, targowiska muszą być pod względem sanitarnym stale utrzymywane w porządku, już pojęto, że w wielkich miastach poza „reprezentacyjną" częścią trzeba z miotłą i wozem, wywożącym śmiecie, dotrzeć do uliczek, znajdujących się na peryferiach, do domków i podwórzy, w których gnieżdżą się dzieci proletariatu.

Ale nie wolno się ograniczać do tych pierwszych etapów w akcji. W ostatnim swym okólniku premier wyraźnie podkreśla, że „akcja ma być ciągła a nie dorywcza, należy ją prowadzić systematycznie i planowo". Wskazuje też premier porządek prac, które mają być w bieżącym roku wykonane, żądając od lokalnych władz, by „wyznaczały odpowiednie terminy do wykonania nakazanych robót przy określaniu ich kolejności". Więc np., jeśli poprzednio nacisk kładziono na bielenie płotów, to w tym roku przede wszystkim przymusić należy opieszałych właścicieli domostw do reperowania płotów. Bo połamany, poniszczony płot, naprędce bielony czy malowany — to widok zupełnie opłakany i żałosny i właśnie dający wygląd szpetoty. Tak samo nie można tolerować tego, by ludzie za dostateczne zadośćuczynienie obowiązkowi ogrodzenia swego domostwa uważali obwiedzenie go drutem kolczastym. Taka łatwizna bowiem grozi często niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia ludzi oraz zwierząt domowych, zwłaszcza tam, gdzie tego rodzaju „ogrodzenia" stykają się z drogami publicznymi.

Zarządzenie ostatnie gen. Sławoj-Składkowskiego dowodzi, że akcja porządkowania wyglądu i stanu sanitarnego naszych osiedli nie ustanie, aż z naszej rzeczywistości nie zniknie szpetota i brud. Upór, z jakim premier zabrał się do tego dzieła winien przekonać wszystkich opieszałych, że polityka zwłoki na nic się nie przyda. To też powinni we własnym interesie zastosować się do wydanych zarządzeń. Zwłaszcza, że gen. Sławoj-Składkowski w swym okólniku zapowiada, że „postępy śledzić i sprawdzać będzie osobiście". A jak już wszyscy w Polsce wiemy, gen. Składkowski ma duże poczucie humoru, ale tam, gdzie chodzi o wykonanie swych zarządzeń, żartować nie lubi...

B. S.

Krzyż wojenny i medal

dla ochotników z 1918 — 1920 r.

Projekt ustawy o wojennym krzyżu i medalu ochotniczym złożył marszałkowi Sejmu pos. St. Klimkiewicz.

Ma to być odznaczenie wojskowe. — Otrzymywać je mają osoby, które służyły ochotniczo w wojsku polskim w **okresie od dn. 12 listopada 1918 r. do 16 października 1920 r.**

„Wojenny Krzyż Ochotniczy" może być nadany ochotnikowi odznaczonemu Krzyżem Virtuti Militari lub Krzyżem Walecznych, rannym w czasie służby frontowej, wreszcie tym, którzy wstąpili do służby przed ukończeniem 18 **lat życia i pełnili służbę wojskową ponad 4 miesiące lub ponad 2 miesiące walczyli z bronią w ręku w oddziałach frontowych, a starszym ponad 18 lat, jeżeli pełnili służbę dłużej niż rok lub ponad 6 miesięcy walczyli z bronią w ręku w oddziałach frontowych.**

Innym ochotnikom przysługiwać może **Wojenny Medal.**

Odznaczeni Wojennym Krzyżem lub Medalem Ochotniczym **mają być zrównani w uprawnieniach z uczestnikami walk o Niepodległość**, a więc przysługiwać im mają w braku środków utrzymania uprawnienia o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o Niepodległość Państwa Polskiego.

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa — przysługiwać ma tylko odznaczonym Wojennym Krzyżem Ochotniczym, o ile czas służby ochotniczej wynosił co najmniej 20 miesięcy, w czym co najmniej 16 miesięcy z bronią w ręku w oddziałach frontowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

17 Luty

Piątek

Aleksy

Jutro: Symeon b. m.

Słońca wsch. 7.14, zach. 17.16

Księżyca wsch. 5.56, z. 15.49

HISTORIA PODAJE:

1387 Chrzest Litwy. Ślub Jagiełły z Jadwigą

1574 Pogrzeb Zygmunta Augusta w Krakowie

1720 Przymierze rosyjsko - pruskie przeciw Polsce.

1926 Zmarł arcyb. Cieplak, wygnany z Rosji

PRZYSŁOWIA:

Z jakim przestajesz, takim się stajesz.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Orkan".

PATRIA: „Sygnały".

EDEN: „Jastrząb".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9

W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

L. Turskiego — ul. 1-go Maja 16

C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

—oOo—

× NOWY KONSUL WŁOSKI W KATOWICACH. Z dniem 17 bm. odwołano włoskiego konsula Silvio Deliche, a w jego miejsce mianowany został p. Gino Busi. Do chwili przyjazdu p. Busi funkcje kierownicze konsulatu w Katowicach pełnić będzie p. wicekonsul Cesary Fabo.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 17 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Grodźcu w sali Domu Strażackiego cieszącą się wielkim powodzeniem, pełną pogody, humoru i prawdy życiowej komedię W. Perzyńskiego pt. „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA", odznaczoną na konkursie pierwszą nagrodą. Udział biorą pp. Bulanka, Butkiewiczowa, Granowska, Bielecki, Bielicz, Erwan, Objdowicz i Rytowski. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Bednarka.

TEATR ŚWIATA PRACY W SOSNOWCU

W niedzielę dnia 19 bm. w sali KPW przy ul. Kilińskiego 8 w Sosnowcu „Śp. sprawiedliwość", sztuka Franciszka Lorenza w 8 obrazach i „W Tristanii" bajka sentymentalna w 4 obrazach. Początek o godz. 19, koniec o godz. 21. Ceny miejsc od 25 gr do 1.50 zł.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Piątek 17 bm. godz. 20 — „Głębia na Zimnej".

Sobota 18 bm. godz. 15.30 — „Romantyczni"; godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia" (dla KPW).

Niedziela 19 bm. godz. 15.30 — „Dlaczego zaraz tragedia" (dla kop. Siemianowice); godz. 19 — „Dlaczego zaraz traegdia" (dla kop. Giesche).

Wtorek 21 bm. godz. 20 — „Roxy i jej drużyna" (gościnny występ operetki warsz.).

Środa 22 bm. godz. 20 — „Syna Boży" (premiera).

—oOo—

× KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU. Dnia 17 bm. w piątek dalszy ciąg ul. Dalekiej od godz. 9 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu

Zarządzenie

INSPEKTORA SZKOLNEGO

Z Inspektoratu Szkolnego w Sosnowcu otrzymaliśmy następujący komunikat:

W związku z rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 13 lutego 1939 r. w sprawie nabożeństw żałobnych za Ojca św. Piusa XI, po porozumieniu się z Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego i Kurią Diecezjalną w Częstochowie zarządzam, by w sobotę dn. 18 lutego rb. wzięła młodzież szkolna udział w nabożeństwach za Ojca świętego tylko w tych miejscowościach, w których takie nabożeństwa dotąd się nie odbyły.

W tych wypadkach dzień ten będzie wolny od nauki szkolnej.

Wszędzie tam, gdzie nabożeństwa te już się odbyły, praca w szkole odbywać się powinna normalnie.

Podpisano

Stanisław Luchowiec, Inspektor Szkolny.

—oOo—

Akt Erekcyjny

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W SOSNOWCU

Podczas uroczystości poświęcenia lokalu KKO w Sosnowcu w ub. niedzielę, odczytany został akt erekcyjny następującej treści:

W dniu 12 lutego 1939 r., kiedy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Profesor Dr Ignacy Mościcki, Wodzem Naczelnym Marszałek Śmigły-Rydz, Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Spraw Wewnętrznych Generał Dr Felicjan Sławoj-Składkowski, Wicepremierem i Ministrem Skarbu Inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Wojewodą Kieleckim Dr Władysław Dziadosz, Starostą Grodzkim Roman Walewski, Prezydentem miasta Józef Kaczkowski dokonane zostało poświęcenie i otwarcie siedziby

Komunalnej Kasy Oszczędności m. Sosnowca aby stała się instrumentem skutecznym dla wzmożenia życia gospodarczego naszego miasta, a pomocnym nade wszystko naszemu przemysłowi, rzemiosłu i kupiectwu w ich rozwoju, aby krzewiła wśród najszerszych warstw społeczeństwa cnotę oszczędności — podstawę dobrobytu Narodu, a rzetelną swą służbą — rzetelność w stosunkach finansowych utwierdzała — ku pomnożeniu sił materialnych Narodu i potęgi gospodarczej — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Akt ten podpisali obecni przedstawiciele władz państwowych, instytucji i organizacji społecznych, oraz Zarządu i Rady Miejskiej, Rady KKO i Dyrekcji.

—oOo—

Utrata koncesji tytoniowej

ZA HANDEL NIELEGALNYMI KAMYCZKAMI I ZAPALNICZKAMI

Władze skarbowe rozesłały ostatnio okólnik, w którym uprzedza się handlujących wyrobami tytoniowymi, że w razie stwierdzenia faktu handlu kamyczkami lub zapalniczkami pochodzenia nielegalnego w sklepie, kiosku itp. — grozi utrata koncesji tytoniowej.

—oOo—

Z aktualnych zagadnień gospodarczych

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

Wobec tego, że w ubiegły wtorek wszystkie rozgłośnie polskie transmitowały uroczystości pogrzebowe, program uległ zmianie. W związku z tym wtorkowa audycja zagłębiowska nie odbyła się. Została ona przełożona na dziś (piątek) godz. 14.10. Wygłoszona będzie pogadanka pt. „Z aktualnych zagadnień gospodarczych województwa kieleckiego".

—oOo—

× KIEDY WDOWIE NIE PRZYSŁUGUJE RENTA WYPADKOWA. Wdowie renta wypadkowa nie przysługuje: 1) jeżeli małżeństwo nie trwało co najmniej 6 miesięcy, z wyjątkiem przypadku, gdy śmierć małżonka nastąpiła z przyczyny, która zaszła po zawarciu małżeństwa, 2) jeżeli w chwili śmierci małżonka — małżeństwo było sądownie rozdzielone (separowane).

× ZEBRANIE NIEZORGANIZOWANYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH Z TERENU DĄBROWY. W sobotę dnia 18 bm. o godz. 16 w lokalu oddziału Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Dąbrowie przy ul. 3 Maja 4 odbędzie się zebranie niezorganizowanych pracowników umysłowych z terenu Dąbrowy, na którym sekretarz generalny Związku p. K. Ostrowski wygłosi referat, obrazujący stan organizacyjny pracowniczego ruchu zawodowego w Polsce i akcję prowadzoną przez Związek w sprawie układów zbiorowych pracy

Sprawy samorządowe

Gospodarka Będzina w cyfrach

Rada miejska uchwaliła budżet na rok 1939-40

W ub. środę odbył się dalszy ciąg wtorkowego posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie. Obrady przeciągnęły się do północy.

Na wstępie klub gospodarczy zgłosił wniosek o reasumpcję powziętej we wtorek uchwały w sprawie podatku inwestycyjnego na budowę szkoły na Kaswerze. Przeciwko temu wnioskowi w gwałtowny sposób wystąpił r. Cuckerhandl, przy czym tak go „poniosło", że przewodniczący musiał dwukrotnie przywoływać go do porządku. Poddany pod głosowanie wniosek r. Salskiego o reasumpcję uchwały przeszedł większością głosów.

Po uchwaleniu wniosku w obronie r. Cuckerhandla wystąpił ławnik Łaskowski, przy czym treść jego przemówienia zmusiła przewodniczącego do zwrócenia mu uwagi. Z kolei r. Salski postawił wniosek, aby Rada przyjęła statut podatku inwestycyjnego w brzmieniu komisji. Wywiązała się wówczas chaotyczna, przeszło godzinna dyskusja, po której przyjęto wniosek komisji z poprawką, że od podatku zwolnieni będą tylko podatnicy, którzy wykupują świadectwa handlowe IV i przemysłowe VIII kategorii.

EXPOSE PREZ. IZYDORCZYKA

Po zakończeniu długiej, a niepotrzebnej dyskusji, zabrał głos prezydent miasta mgr Izydorczyk, który w prawie godzinnym przemówieniu scharakteryzował gospodarkę zarządu miejskiego za dotychczasowy jego okres oraz omówił zamierzenia na przyszłość.

Na dzień 1.IV.35 r. tj. w chwili, gdy obecny zarząd miejski objął gospodarkę miasta, majątek miejski wynosił 7.658.978 zł., zaś na 1 stycznia br. 8.073.652, wzrost więc majątku wynosi 414.674 zł.

Zadłużenie miasta na dzień 1.IV.35 r. wynosiło 3.760.764 zł., na dzień zaś 1.I. 39 r. — 2.992.100 zł., zmniejszyło się więc o 768.645 zł. Do zmniejszenia zadłużenia przyczyniła się w dużej mierze akcja oddłużeniowa samorządów. O planowej i oszczędnej gospodarce świadczy fakt, że w ciągu trzech lat miasto pozbyło się niedoborów budżetowych. — Gdy na 1 kwietnia 1935 r. niedobór wynosił 884.559 zł., to na 1 kwietnia 1938 r. nadwyżka budżetowa wynosiła 12.367 zł.

Z kolei prezydent Izydorczyk zdał relację z wykonania budżetu za rok 1937-38, oraz 38-39 do obecnej chwili. Zarząd miejski obniżył czynsz dzierżawny w halach targowych, dzięki czemu wpływa on obecnie regularnie.

W r. 1938 umorzono niezamożnym podatnikom podatków na sumę 6841 zł. oraz zastosowano ulgi w podatkach na 1779 zł.

Dzięki zabiegom zarządu miejskiego — miasto otrzymuje obecnie jedną trzecią sumy opłacanego przez T-wo Czeladź podatku, którego pokłady znajdują się pod terenami miasta.

Przechodząc do omawiania preliminarza budżetowego na r. 1939-39, prez. Izydorczyk podkreślił, że unormowano płace pracowników umysłowych, przy czym najniższa pensja wynosi obecnie 150 zł. Podczas dotychczasowej kadencji zarządu miejskiego podwyższono płace 60 pracownikom umysłowym i 20 fizycznym.

W obecnym budżecie wstawiono odpowiednią kwotę na wybory do Rady miejskiej, które, jak wiadomo, odbędą się w b. roku. Zaznaczając, że dzierżawa pomieszczenia na biura magistrackie wynosi 17 tys. zł rocznie p. prezydent wspomniał, że miasto nosi się z zamiarem wybudowania ratusza.

Miejski Zakład Elektryczny wykazuje stałe tendencje rozwojowe. Z chwilą rozpoczęcia dostawy prądu dla Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego, co nastąpi od 1 lipca rb. dochody Zakładu wzrosną. Liczbę lamp w mieście powiększono z 210 na 264, zaś po 20 bm. MZE przystąpi do oświetlenia Grodźca i Brzozowicy.

Miejski zakład wodociągowo - kanalizacyjny przewiduje dalszą rozbudowę sieci; dla właścicieli przyłączających swe nieruchomości do sieci stosowane są ulgi.

Przy rzeźni miejskiej urządzona będzie chłodnia, przy czym zainstalowane zostaną dwa agregaty, kosztem 25 tys. zł.

W b. roku prowadzona będzie dalsza przebudowa oraz remont dróg i regulacja drugiego odcinka Czarnej Przemszy.

Omawiając dział oświaty, p. prezydent podkreślił zły stan budynków szkolnych. Opieka lekarska nad dziećmi będzie usprawniona, dzięki zaangażowaniu stałego lekarza.

Po omówieniu potrzeb i zamierzeń prezydent Izydorczyk zwrócił się do Rady o przyjęcie budżetu.

DYSKUSJA GENERALNA

Po przemówieniu prez. Izydorczyka omówił budżet referent r. Stróżik, zwracając się do Rady o przyjęcie go w brzmieniu ustalonym przez komisję.

W dyskusji generalnej zabrał pierwszy głos ławnik Rubinlicht, utyskując na obciążenia podatkowe jego wyborców, którymi są, jak wiadomo, zamożni kupcy i kamienicznicy żydowscy. Przemówienie swe, naszpikowane powtarzanymi od lat frazesami p. Rubinlicht nazwał publiczną spowiedzią.

Z kolei zabrał głos w imieniu klubu PPS ławnik Łaskowski, poddając budżet krytyce. Przemówienie p. Łaskowskiego nie pozbawione było demagogii oraz kokieterii pod adresem żydów.

R. Wacławik domagał się uporządkowania targowiska, zaś dr Perel zwrócił się do zarządu miejskiego z apelem o wystąpienie z inicjatywą, aby utrzymaniem i urządzeniem przytułku miejskiego dla umysłowo chorych zajęły się wszystkie miasta zagłębiowskie wspólnie.

Na zarzuty wysunięte podczas dyskusji odpowiadał prez. Izydorczyk, po czym r. Salski postawił wniosek o przyjęcie budżetu en blok. Wniosek ten przeszedł. W głosowaniu dalszym większością głosów uchwalono budżet w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Po uchwaleniu budżetu r. Siciński odczytał oświadczenie, uzasadniające dlaczego klub PPS głosował przeciw budżetowi.

BUDŻET

Uchwalony onegdaj przez Radę miejską budżet Będzina zamyka się po stronie wydatków kwotą 2.266.951 zł, w czym wydatki zwyczajne stanowią 1.302.732 zł., nadzwyczajne 964.219 zł. Dochody łącznie wynoszą 2.281.467 zł: zwyczajne — 1.422.466 zł., nadzwyczajne 859.001. Nadwyżka budżetowa wynosi 14.516 złotych.

Poszczególne działy wydatków zwyczajnych w nawiasach nadzwyczajnych, przedstawiają się następująco: zarząd ogólny — 257.520 zł, majątek komunalny — 80.830 zł (26.000), przedsiębiorstwa komunalne — 0 (188.600); spłata długów — 216.326 zł; drogi i place publiczne — 115.359 zł (565.600); pomiary i plany rozbudowy miasta — 10.175 zł (8.500); oświata — 107.592 zł (153.000); kultura i sztuka — 1550 zł; zdrowie publiczne—195.768 zł (5000); opieka społeczna — 177.348 zł; popieranie rolnictwa — 900 zł (519); popieranie przemysłu i handlu — 3000 zł; bezpieczeństwo publiczne — 76.695 zł; różne — 79.670 zł.

Dochody zwyczajne: majątek komunalny— 121.674 zł; przedsiębiorstwa komunalne — 232.267 zł; subwencje i dotacje — 26.517 zł; zwroty — 101.504 zł; opłaty administracyjne — 25.701 zł; opłaty za korzystanie z urządzeń zakładów dobra publicznego — 28.300 zł; dopłaty — 8.500 zł; udział w podatkach państwowych — 551.700 zł; dodatki do podatków państwowych — 245.100 zł; podatki samoistne — 56.801 zł: różne — 4.202 zł

Budżety przedsiębiorstw miejskich zamykają się po stronie dochodów i wydatków: Miejski Zakład Elektryczny — 1.410.907 zł, Zakład wodociągowo - kanalizacyjny—495.280 zł; rzeźnia i targowisko miejskie—88.487 zł.

Dochody poszczególnych przedsiębiorstw MZE—215 tys. zł, Zakładu wodociągowo-kanalizacyjnego—21.795 zł, rzeźni i targowiska —18.474 zł wstawiono do budżetu administracyjnego.

TO BYŁO TAK:

BRĄZOWA TOREBKA

Państwo Ciumowie mieszkają za ścianą. Za moją ścianą.

Małżeństwo to jest na ogół spokojne.

Czasem wprawdzie kotłuje się u nich trochę, słychać głuchy łomot łbem o ścianę i przestawianie mebli, ale bardzo rzadko.

Z obwiązaną głową chodzi pan Ciuma najwięcej raz na miesiąc.

Nie mogę narzekać na nich.

Małych dzieci nie mają, radja również, biją się rzadko, spokój jest jednym słowem.

Ale wczoraj sprzeniewierzyli mi się.

Awanturę zrobili taką, że cała kamienica chwiała się, jak okręt.

W dodatku sąsiedzi zaczęli ich uspokajać. Każdy sobie gębę rozpuścił na cały regulator.

Potem pan Ciuma wpadł do mnie, zatrzasnął za sobą drzwi i oparł się na piec.

— Pompa ssąca! Hydra! — jęknął padając na krzesło.

— O co chodzi?

— O co? O tę moją... a niech ją... o żonę. O kogo by? Kupiłem jej, proszę ja pana, brązową torebkę na imieniny. Myślę sobie— zatkam babie gębę. A ta szelma na drugi dzień mówi:

— Mam brązową torebkę, a kapelusz zielony...

Więc rad nie rad kupuję jej brązowy kapelusz.

Wtedy ona, że ma niebieski kostium. Kupuję brązowy kostium. A ona, że pantofle czarne... A ja ją — trach w łeb! A ona mnie. A ja ją. A ona za patelnię. A ja za krzesło...

— No i co w końcu? — pytam.

— No co, no co? — mówi pan Ciuma — w końcu zdzieliłem ją tym krzesłem...

Miłcio.

Katolicka Poradnia eugeniczna

i małżeńska w Sosnowcu

Odbyło się w tych dniach w Domu Katolickim przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu zebranie sekcji katolickiej Poradni eugenicznej małżeńskiej, mieszczącej się w tymże lokalu.

Sekcja, której przewodniczy dr. Zahorski, ma na zadaniu rozciągnięcie bezpośredniego wpływu na unormowanie pożycia małżeńskiego zgodnie z zasadami katolickimi. W poradni więc, — otwartej w każdą środę od godz. 15 do 17, zarówno narzeczeni przed ślubem jak i małżonkowie otrzymują rady z dziedzin, które mają mieć decydujący wpływ na harmonię w rodzinie i zdrowie potomstwa. Porady są bezpłatne. Zakres ich jest duży, dotyczą one nie tylko spraw, związanych z higieną pożycia małżeńskiego i zdrowiem rodziny, ale też wkraczają w dziedzinę małżeńskich spraw prawnych. Dlatego też z poradnią współpracują lekarze i adwokaci.

Na omawianym zebraniu sekcji — stwierdzono, że zainteresowani małżonkowie i narzeczeni przed ślubem w zbyt rzadkich tylko wypadkach korzystają z usług poradni, a tymczasem każdy dzień przynosi nam dziesiątki i setki dramatów rodzinnych, tragedii opuszczonych kobiet lub nieszczęść młodych matek narażających się lekkomyślnie na utratę zdrowia, lub bywa tak, że i z samym życiem pożegnać się trzeba. Są to sprawy, które w dobie obecnej stanowią jedno z najważniejszych zagadnień społecznych, a niewątpliwie jest ono najważniejsze w życiu każdej kobiety. W jej też przede wszystkim interesie leży korzystanie z Katolickiej Poradni eugenicznej i małżeńskiej, mieszczącej się jak wspomnieliśmy w Domu Katolickim. Poradnia otwarta jest w każdą środę od godz. 3 do 5 pp.

Pijany na torze tramwajowym

Z POŁAMANYMI RĘKAMI I NOGAMI ODWIEZIONO GO DO SZPITALA

Mieszkaniec Dąbrowy 28-letni Stanisław Kula upiwszy się onegdaj do nieprzytomności, położył się około godz. 8 wieczorem na torze tramwajowym, biegnącym wzdłuż żywopłotu przy ulicy Królowej Jadwigi.

Gdy w pewnej chwili od strony Będzina nadjechał tramwaj Kula usiłował podnieść się, jednakże nie udało mu się to, natomiast głowa jego znalazła się prawie na szynie.

Motorniczy, który w ostatniej chwili dojrzał żywą przeszkodę na szynach nie zdążył już zahamować i pijany znalazł się pod wozem tramwajowym.

Po zatrzymaniu wozu wydobyto dającego słabe oznaki życia Kulę, który doznał złamania obu nóg i rąk, potłuczenia głowy i zmiażdżenia dwóch palców u lewej nogi.

Kulę w stanie prawie beznadziejnym przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Zebranie komitetu zjazdu

PRACOWNICZEGO ZAGŁĘBIA PRZEMYSŁ.

Prezydium Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych powiatu będzińskiego w Sosnowcu przypomina, że w piątek dn. 17 bm. o godz. 19.30 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a odbędzie się zebranie Komitetu, celem ustalenia redakcji uchwał i opracowania preliminarza projektowanego na dzień 5 marca rb. zjazdu pracowniczego Zagłębia Przemysłowego Śląsko-Dąbrowsko-Krakowskiego.

—oOo—

Zabawy

MOGĄ SIĘ JUTRO ODBYWAĆ

Ponieważ z wielu stron zwracają się do nas Czytelnicy z zapytaniem, czy zabawy taneczne mogą jutro odbywać się, komunikujemy, że oficjalna żałoba w związku ze śmiercią Ojca św. Piusa XI kończy się jutro w sobotę w południe.

Wieczorem więc wszystkie zabawy mogą odbywać się według zapowiedzianego programu.

—oOo—

Poranek harcerski

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu, Komisja porankowa, komunikuje że w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 11.30 odbędzie się w kinie „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych, w wykonaniu 25 Drużyny Harcerzy przy szkole powszechnej nr 16 z następującym programem: harmonijki ustne, Tygodnik PAT, film: „Muszę być młody".

Ceny miejsc: parter zł 0.25, balkon zł 0.30, miejsce w loży zł 0.54.

—oOo—

Wystrzegać się

OSZUSTÓW

Na terenie województwa pomorskiego grasuje banda oszustów, która pod różnymi pretekstami wyłudza większe kwoty pieniężne i obligacje pożyczek inwestycyjnej, dolarowej i konsolidacyjnej.

Członkowie tej bandy przedstawiają się za współpracowników - agentów zakładów kredytowych w Krakowie i Lwowie. Do bandy należą żydzi i Polacy, a przestępstw tych przeważnie dopuszczają się za pomocą szantażu. Nie jest wykluczone, że mogą oni ten proceder uprawiać i na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W razie podobnego wypadku należy zawiadamiać natychmiast najbliższy urząd policyjny.

Żywa pochodnia w Czeladzi

82-letnia staruszka spłonęła żywcem

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek

Mieszkańcy Czeladzi żyją pod wrażeniem tragicznego zgonu 82-letniej staruszki Wincentyny Maleckiej, zamieszkałej ostatnio u syna, przy ulicy Podwalnej.

Syn staruszki mający na utrzymaniu oprócz żony i matki, siostrę żony umysłowo chorą, pozostawał do niedawna bez pracy i dopiero w ostatnich dniach zaczął pracować w kamieniołomach. Nic też dziwnego, że w domu panowała bieda. Być może, że na tym tle między staruszką a synową dochodziło do nieporozumień.

Staruszce dokuczała stale umysłowo chora, co spowodowało u niej silny rozstrój nerwowy. Onegdaj staruszka spakowała swój mizerny dobytek i opuściła dom syna, mówiąc, że woli spalić raczej swój dobytek niż pozostawić go synowej.

Tegoż dnia około godz. 10 rano jedna z mieszkanek Wojkowic Komornych idąc do Czeladzi spostrzegła smugę dymu, wydobywającego się z dreanu wodnego pod szosą. Gdy zainteresowana tym zjawiskiem zajrzała do rowu, ujrzała tam starą kobietę w płomieniach.

Przerażona niesamowitym zjawiskiem kobieta, zamiast pospieszyć płonącej z pomocą, udała się do Czeladzi, gdzie zawiadomiła policję. Przybyła na miejsce policja zastała już zwęglone na pół zwłoki staruszki, którą okazała się Malecka.

Zwłoki przewieziono do kostnicy.

W związku z tragiczną śmiercią staruszki do Czeladzi przybyli przedstawiciele władz sądowych i śledczych, wszczynając dochodzenie.

Jak przypuszczają staruszka albo popełniła samobójstwo, oblewając się naftą i podpalając, albo też uległa tragicznemu wypadkowi. Jak wspomnieliśmy wyżej, Malecka zapowiedała, że raczej spali swój dobytek, niż komuś go odda. Można więc przypuszczać, że po wyjściu za miasto podpaliła ona swą skromną chudobę, a płomienie przypadkowo objęły na niej ubranie i nie mając pomocy poniosła straszną śmierć.

Bajka liliowa

Raz wśród tańców spór powstał wrzaskliwy, namiętny.
Godzien, ot... człeków przeciętnych!
I dochodziły się srodze,
Kto większy polot ludzkiej daje nodze...
Słowem — kto mógłby z ich grona w ogóle
Być tańców królem!
„Ja—dowodził Polonez—patriarchą jestem!"
Spójrzcie na brodę sędziwą!
„Lecz mnie—rzekł Mazur—nie dorównasz gestem,
Starym, lecz ruszam się żywo".
„Co?—huknął śmiechem Oberek sierdzisty —
Wy? Wy królami?!.. O, głupce"!..
„A ty?..—Walc syknął—Oto wariat czysty...
Monarcha, co tnie hołubce".
„Zaraz, przepraszam!—pisnął ktoś dyszkantem —
A ja co? Śmieć.. Parasolka?...
Mnie nie tak łatwo, bracia, puścić kantem,
Królową będę ja! Polska!!!"
Rzucił się Foxtrott nerwowym podskokiem,
Tango jęknęło żałośnie,
A Boston łypnął judaszowsko okiem,
Kiwając sobą bezgłośnie.
Widzi Polonez, że trudna tu rada,
Sędziwą głowę podźwignął,
Hola! chałastro, przeto ja powiadam:
Niechaj spór ludzie rozstrzygną!
Zgoda! — oświadczył zespół pokłócony —
To będzie sąd honorowy.

— — — — — — — —

Miejscem rozprawy zaś obrały strony
Harcerski Bal Liljowy.

L. Ziółek.

Wpływ na psychikę

Loterja Klasowa ze swoim niekończącym się jakby rzędem liczb, z kalendarzem swoich terminów, z dokładnością reguł i zasad, na których się opiera, i obejmującą cały kraj organizacją wywiera wpływ na psychikę gracza, wykraczający poza losowe zdanie się na fale losu. Loterja jest arcyprecyzyjną organizacją i wymaga podobnych cech od gracza, który chce osiągnąć sukcesy w walce i we współdziałaniu z losem, nie tak znowu ślepym jak to się dawniej mówiło.

Gracz musi tedy zorganizować swoją grę na paru płaszczyznach. Finansowa jest chyba jedną z najważniejszych, jest punktem wyjścia, bez którego nie ma mowy o ruszeniu w drogę. Gracz dokładny musi w odpowiednim terminie rozporządzać drobną, ale przecież niezbędną gotówką, pozwalającą nabyć na czas los. Musi więc być dokładny i porządny w operowaniu swoimi finansami, aby nie zabrakło ich w chwili dla loteryjnego gracza decydującej.

Gracz musi radzić się kalendarza i przestrzegać terminów, ustanowionych przez loterię. Nie może żyć bezterminowo, w jakimś śnie, nieuwzględniającym czarnych cyfr kalendarza, będących codziennym przypomnieniem, co czynić jak operować swoim czasem.

Zbadanie wyników ciągnienia wymaga również pewnej dozy pamięci i dokładności. Pod tym względem indywidualistyczna metoda Loterji Klasowej bardziej kształci potrzebę skupienia i uwagi od mechanicznego systemu francuskiego i stwarza indywidualny kontakt między liczbą losu a graczem na wszystkich stopniach i we wszystkich fazach gry loteryjnej.

A wreszcie mamy szczęśliwy moment wygranej, która jest udziałem wielkiej ilości graczy. Tutaj znowu można wykazać swoją wolę, charakter i pomysłowość w użyciu wygranej sumy. Można ją wypuścić z rąk, może się ona rozpłynąć w rękach człowieka lekkomyślnego i nie umiejącego współpracować z losem i mannującego jego dary, ale dostawszy się w posiadanie jednostki mającej charakter, wolę i zmysł organizacyjny, może jej pomóc w zorganizowaniu sobie życia na wygodniejszych i szerszych niż dotąd podstawach.

Wszyscy pracownicy gw. hr. Renard

członkami koła L.O.P.P.

Koło LOPP na kopalni Hr. Renard wykazuje stały rozwój i obecnie już liczy w swoich szeregach ok. 100 proc. pracowników Gwarectwa Hr. Renard. Jak wykazują sprawozdania z walnego zebrania Koła z dn. 29 ub. m., liczba członków Koła wynosi obecnie 1.911. Sprawozdanie kasowe Koła po stronie wpływów i wydatków wykazuje za rok 1938 sumę zł. 6.888 gr. 44. O ofiarności pracowników Gwarectwa na rzecz L. O. P. P. świadczy fakt, że liczba członków rzeczywistych Koła wzrosła w ub. roku sprawozdawczym o 153 proc., co wraz z imprezami dochodowymi (2.362 zł. 26 gr.) pozwoliło na osiągnięcie dochodu większego o 20 proc. w stosunku do okresu poprzedniego sprawozdawczego.

Poważny dochód z zabaw został osiągnięty dzięki przychylnemu i życzliwemu stanowisku do prac LOPP Dyrekcji Gwarectwa na czele z honorowym protektorem Koła gen. dyr. S. Dupanloup, za co walne zebranie uchwaliło złożyć Dyrekcji Gwarectwa podziękowanie.

Wybrany na walnym zebraniu Zarząd Koła LOPP na kop. Hr. Renard ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — zaw. kop. p. J. Zajączkowski, wiceprezes — inż. E. Łopuszyński, sekretarz — p. Br. Górecki, skarbnik — p. Jan Jodłowski. Członkowie zarządu pp.: inż. Kaleński, inż. W. Gogolewski, nadszt. Fr. Pyzikowski, L. Staszkiewicz, A. Juda, A. Milik; zastępcy pp.: W. Supernak, R. Juda, St. Kosiecki; komisja rewizyjna pp.: gł. buch. Al. Szolc, A. Otto, Al. Ignatiuk; zastępcy pp.: A. Skalski i Ryszard Klecha.

W roku bieżącym zarząd Koła w trosce o dalszy jego rozwój zamierza otworzyć świetlicę, urządzać odczyty, pogadanki i organizować nadal imprezy w celu utrzymania na poziomie dochodów LOPP i wzmożenia zainteresowania jego doniosłymi zadaniami i pracami.

Bezzwrotne stypendia dla studentów

POŚWIĘCAJĄCYCH SIĘ SŁUŻBIE SKARBOWEJ

Ministerstwo Skarbu utworzyło bezzwrotne stypendia dla studentów szkół wyższych, pragnących się poświęcić służbie w administracji skarbowej.

Liczbę stypendiów oraz kwotę każdego stypendium określa na każdy rok budżetowy minister skarbu.

O stypendium ubiegać się może student mający zaliczone 2 lata studiów, który zobowiąże się po uzyskaniu dyplomu wstąpić do służby w urzędach lub instytucjach podległych Ministerstwu Skarbu. Przyznaje stypendia minister skarbu w porozumieniu z ministrem oświaty, na podstawie opinii właściwej rady wydziałowej.

Stypendium może być pobierane w ratach miesięcznych przez 3, najwyżej 4 lata. W tym okresie stypedysta powinien odbyć co roku praktykę wakacyjną, jedno lub dwu miesięczną w instytucji skarbowej. Po 3 miesiącach od daty ukończenia studiów stypendysta obowiązany jest zawiadomić Min. Skarbu o gotowości objęcia służby. Służba ta musi trwać przez czas nie krótszy niż okres pobierania stypendium.

ROZMÓWKI PARYSKIE

Uliczny sprzedawca spinek i sznurowadeł zwierza się swemu koledze, który sprzedaje pastę do butów:

— Wiesz, ja należę do ludzi w rodzaju Harriota!...

— ?

— Tak, ja też nie ubiegam się o stanowisko prezydenta republiki.

Odroczenie procesu

Targowicy w Mysłowicach

Donosiliśmy o rozpoczęciu procesu właścicieli Targowicy w Mysłowicach pp. Kazonia i tow. w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach w dniu 18 bm. W pierwszym dniu referował sprawę przewodniczący Sądu, przesłuchiwano świadków, a w toku rozprawy prokurator zgłosił kilka wniosków, domagając się odroczenia rozprawy. Sąd nie przychylił się do wniosków prokuratora natomiast zgodził się na odroczenie rozprawy do dnia 16 bm. celem zbadania rzeczoznawców. W dniu wczorajszym przeto miał nastąpić dalszy ciąg rozprawy. Rozprawa jednak się nie odbyła z powodu nieprzybycia prokuratora, który zaniemógł i sąd odroczył rozprawę na nie określając następnego terminu. Jak długo będzie trwała przerwa w rozprawie nie wiadomo.

Bestialska zbrodnia w Strzemieszycach

Nieporozumienie podczas gry w piłkę nożną

przyczyną krwawej zemsty

Na tle zadawnionych porachunków osobistych rozegrało się w Strzemieszycach krwawe zajście, w którym poniósł śmierć robotnik z kol. „Sulno", 26-letni Bogusław Kuc.

Gdy Kuc wracał do domu, napadło na niego znienacka trzech uzbrojonych w noże mężczyzn, którzy pobili go w okrutny sposób. Jeden z napastników pchnął Kuca nożem w pierś. Cios okazał się śmiertelny, gdyż nóż przebił napadniętemu serce, powodując natychmiastową śmierć.

Zaalarmowani mieszkańcy kol. „Sulno" zastali na miejscu bójki już tylko stygnące zwłoki. Ślady na ciele zabitego świadczyły, że napastnicy znęcali się nad swą ofiarą, co wywołało w Strzemieszycach i okolicy tym większe poruszenie, zwłaszcza, że Kuc był spokojnym i pracowitym człowiekiem.

Wdrożone natychmiast dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawców zabójstwa, którymi okazali się trzej bracia Pietrankowie, 28-letni Edward, 31-letni Jan i 26-letni Henryk, mieszkańcy Strzemieszyc.

Aresztowani pod zarzutem zabójstwa bracia stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie wyszły na jaw ciekawe motywy zbrodni. Pietrankowie posprzeczali się swego czasu z Kucem podczas gry w piłkę nożną i przysięgli mu krwawą zemstę której dokonali.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Edwarda Pietranka za zabójstwo Kuca — na 10 lat więzienia, Jana Pietranka — za współudział — na cztery lata więzienia, Henryka zaś Pietranka, wobec braku dostatecznych dowodów winy, uwolnił.

Dlaczego nie zakupiono podkładów u producentów

800.000 złotych w kieszeniach spekulantów

W listopadzie ubiegłego roku koleje państwowe zakupiły podkłady drzewne z dostawą na rok 1939. Około 800.000 sztuk podkładów zakupiły w lasach prywatnych, resztę w państwowych. Za podkład zapłaciły PKP po zł. 5.40 za sztukę. Przyznać trzeba, że była to cena niewygórowana, dla kolei raczej korzystna.

Tymczasem bezpośrednio po podpisaniu kontraktu ceny podkładów zaczęły spadać i wynoszą obecnie tylko 4 zł. za sztukę. Charakterystyczne przy tym jest, że na rynku wcale nie ma nadmiernej podaży podkładów, zapotrzebowanie było bowiem z góry wiadome, gdyż PKP są jedynym odbiorcą i produkcja ściśle dostosowała się do rozmiarów zapotrzebowania kolejowego.

Jakże się to mogło stać, że koleje zapłaciły zł. 5.40, a producenci podkładów otrzymują tylko zł. 4, a ostatnio nawet trochę poniżej tej sumy?

Otóż koleje nie zakupiły podkładów wprost od dostawców, lecz powierzyły gestię organizacjom: Radzie Naczelnej Związków Drzewnych, skupiającej przemysł i handel drzewny, oraz Zrzeszeniu Związków Właścicieli Lasów (wielka własność leśna). Organizacje te oświadczyły, że do dostaw dopuszczeni będą wyłącznie producenci, co uniemożliwi spekulację.

Z podanego powyżej układu cen wynika, że obie organizacje zapomniały o swych przyrzeczeniach i rozdzieliły dostawę niewłaściwie.

Wybrańcy Rady Naczelnej nie wzięli się bynajmniej do produkcji podkładów, lecz rozpoczęli skup podkładów. Wobec tego, że mieli stanowisko monopolowe na rynku, z miejsca obniżyli cenę o kilkadziesiąt punktów i stopniowo zdusili ceny podkładów do 4 zł. za sztukę.

Właściwi producenci, nie mając innego wyjścia, muszą sprzedawać podkłady uprzywilejowanej organizacyjnie grupie pośredników i godzą się na redukcję ceny.

Nie inaczej poczęło sobie Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów, które swoich 400.000 sztuk rozdzieliło pomiędzy majątki leśne, nie uzależniając przydziału od obowiązku faktycznego wyprodukowania przydziałów. Większość wybrańców Zrzeszenia — wyjątek można zliczyć na palcach — poszła po linii najmniejszego oporu: sprzedała po prostu swoje przydziały kontyngentowe i nie rozpoczęła produkcji podkładów we własnym zakresie, za odstąpienie „promesy" podkładowej pobierając prowizję od 50 groszy do 1 złotego za sztukę.

Garstka wpływowych w Zrzeszeniu Właścicieli Lasów obdarzona kontyngentami zarobiła oczywiście dość znaczne sumy na sprzedaży tych kwitów, straciła natomiast wielka rzesza właścicieli lasów, gdyż zniżka ceny podkładów pociągnęła za sobą zniżkę ceny surowca drzewnego w ogóle.

Tak więc wskutek udzielenia gestii na dostawę podkładów prywatnych wymienionym organizacjom kolej — nabywszy podkłady w zasadzie po cenie dość niskiej — przepłaciła jednak średnio licząc około 800.000 zł., a to w okresie, gdy brak pieniędzy na uzupełnienie i odnowienie taboru i gdy w zakresie budownictwa drogowego istnieją zaniedbania, którymi słusznie alarmuje się opinię publiczną.

Strata 800.000 zł. jest tym dotkliwsza, że pieniądze te zasiliły kieszenie spekulantów i pośredników i nie wyszły na korzyść właściwym producentom, przeciwnie, jak wykazaliśmy, — przyniosły szkodę naszej gospodarce leśnej.

Sądzimy, że w tej sprawie powinny zabrać głos zainteresowane organizacje. Mamy prawo domagać się, aby wyjaśniły one, jakimi zasadami kierowały się przy rozdziale dostaw i wytłumaczyły się, dlaczego dopuściły do obniżenia ceny podkładów do 4 zł., chociaż pobrały o PKP złotych 5.40.

Jeśli zaś idzie o PKP., to słuszne byłoby, aby stały one na stanowisku, że dostarczone podkłady winny pochodzić wprost od producenta, co uchroniłoby koleje od alimentowania zbędnego pośrednictwa.

COP jako rynek zbytu

Rzeczą poniekąd zrozumiałą jest, że dotychczas o Centralnym Okręgu Przemysłowym myśli się przede wszystkim jako o wielkim terenie pracy przemysłowej, na którym powstają nowe fabryki, nowe inwestycje, nowe możliwości produkcyjne. Obraz zagłębia przemysłowego tworzonego na „pustyni zapomnianej od Boga i ludzi" jest tak fascynujący, że poza lasem z ziemi wyrastających kominów, poza siecią przewodów wysokiego napięcia, poza kretowiskiem budujących się zapór wodnych — nie od razu dostrzega się inny aspekt rodzącej się rzeczywistości gospodarczej, mianowicie — nowych terenów zbytu, nowych chłonnych rynków spożycia, nowych możliwości handlowych.

Tymczasem strona handlowa rzeczywistości „copowej" jest nie mniej ciekawa, choć pozornie mniej fascynująca od strony przemysłowej. Dopływ setek milionów złotych użyźniających ziemie położone w widłach Wisły i Sanu stwarza na nich wysoką koniunkturę o napięciu wielekroć silniejszym niż w innych okręgach kraju. Zapotrzebowanie COPu już dzisiaj obejmuje nie tylko dobra inwestycyjne, ale i rozległy wachlarz dóbr spożywczych, towarów technicznych i środków pomocniczych. Kraj cały zainteresowany jest w kryciu potrzeb Centralnego Okręgu, bowiem produkcja miejscowa nie jest w możności im sprostać. Targi Poznańskie, czyniąc zadość życzeniom płynącym z Okręgu Centralnego, przygotowują się do przyjęcia licznego napływu kupiectwa z Sandomierszczyzny, które. w tygodniu targowym przybędzie do Poznania, celem nawiązania stosunków handlowych z wystawcami.

Pierwszy kurs przodownic zdrowia

w powiecie Olkuskim

Na walnym zebraniu delegatek Kół Gospodyń Wiejskich, p. dr Wacław Kallista, kierownik ośrodka zdrowia w Olkuszu, po dłuższym referacie na temat „Higiena wsi", rzucił projekt przeprowadzenia na tutejszym terenie kursu „Przodownic zdrowia" dla wsi.

Myśl przyjęto entuzjastycznie. Delegatki Kół Gospodyń Wiejskich zrozumiały, że potrzeba higieny na wsi jest tak paląca, iż czas najwyższy, aby w tym kierunku rozpocząć rzetelną pracę. Wieś rok rocznie wydaje z siebie dziesiątki tysięcy nieuleczalnych przypadków gruźlicy płuc. Ludność wiejska cechuje niechęć do leczenia gruźlicy i niewiara w skuteczność jakichkolwiek zabiegów leczniczych stosowanych w tej chorobie.

Żniwo śmierci niemowląt z powodu nie przestrzegania elementarnych zasad hygieny i dielektyki niemowlęcia — jest zastraszające!

Kurs „Przodownic zdrowia" w Olkuszu rozpoczął się w dniu 6 bm., po zebraniu z udziałem p. starosty Mędali, lekarza powiatowego, przedstawicieli władz Kół Gosp. Wiejskich i miejscowego społeczeństwa. Potrwa on do 18 bm. i objął 30 słuchaczek, wydelegowanych z Kół Gosp. Wiejskich z powiatu Olkuskiego. Uczestniczki kursu skoszarowano. Organizacje kursu powierzono instruktorce Kół, p. inż. Juhre i dr Kallistcie, szkolenia zaś podjęli się prawie wszyscy lekarze, instruktorzy PCK i LOPP w Olkuszu. Program kursu obejmuje: higienę osobistą, niemowlęca, kobiety, dalej higienę chaty, otoczenia i odżywiania; choroby społeczne, wpływ alkoholizmu na organizm ludzki, pierwszą pomoc w nagłych wypadkach, pielęgnowanie obłożnie chorych; choroby zakaźne, obronę opig, praktyczne wiadomości z zakresu weterynarii, spółdzielczość i znaczenie KKO w życiu gospodarczym wsi, ćwiczenia i zajęcia praktyczne (w szpitalu i ośrodku zdrowia) i t. d.

Na zakończenie kursu przewidziany jest egzamin i złożenie ślubowania, że zdobytą wiedzę użyją przodownice w tym celu, aby przykładem czystości osobistej i swoich chat świecić całej wsi, że w swej szarej i żmudnej pracy nie ustaną dopóki nie wprowadzą zmian koniecznych dla utrzymania zdrowia. Przez to bowiem dobrze zasłużą się swojej wsi i przyczynią się do stworzenia Polski zdrowej i potężnej.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK, 17 LUTEGO

5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 „FIS" — Wiadomości sportowe z Zakopanego; 7.20 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Nieznani pieśniarze — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14.00 Pogadanka sportowa; 14.10 Koncert życzeń; — 14.50 Rad ofoniczacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15.00 „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 — Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Obrazki karnawałowe z Wiednia; 17.00 Nasze sprawy — gawęda; 17.15 Recital wiolonczelowy; 17.45 „W setną rocznicę urodzin ks. Roberta Engla"; 17.55 Jak to miło w wieczór bywa — audycja dla świetlic; 18.15 Podstawy finansowe Śląskiej Izby Rolniczej; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 „Miłość, dar nieba zbyt drogi" — kurant staroświecki; 19.00 „FIS" — Transmisja z Zakopanego; 19.15 — Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycja informacyjna; 21.00 „Loteria" — opera St. Moniuszki; 22.00 „Artur Górski" — szkic literacki; 22.15 Muzyka; 22.55 Informacje; 23.03 „FIS" — Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wybory do Rad gminnych

W POW. ZAWIERCIAŃSKIM

Władze starościńskie w Zawierciu zarządziły wybory do rad gminnych w powiecie zawierciańskim.

Kalendarzyk wyborczy przedstawia się następująco: gm. Kozieglowy wybory w dniu 23 bm., gm. Koziegłówki — 21 bm; gm. Kromołów — 24 bm.; gm. Mierzęcice — 25 bm.; gm. Mrzygłów — 28 bm.; gm. Myszków — odbyły się wczoraj; gm. Niegowa — 28 bm.; gm. Pińczyce — 23 bm.; gm. Poraj — 23 bm; gm. Poręba — 26 bm.; gm. Rokitno Szlacheckie — 21 bm.; gm. Rudnik Wielki — 23 bm; gm. Siewierz — 26 bm.; gm. Włodowice — 28 bm. i gm. Żarki — 21 bm.

Zainteresowanie wyborami do rad gminnych jest b. duże.

We wszystkich gminach złożone są listy gospodarcze OZN.

Obóz Zjednoczenia Narodowego idzie do wyborów pod hasłem uzdrowienia samorządu wiejskiego. Kandydaci z list gospodarczych OZN, to ludzie o dużym wyrobieniu społecznym i samorządowym.

× NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. INŻ. TERECHA. Wczoraj o godz. 9 rano z inicjatywy Tow. gimnastycznego „Sokół" gniazdo w Zawierciu w miejscowym kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. inż. Michała Terecha. Na nabożeństwo to przybyli sokoli ze sztandarem oraz znajomi Zmarłego. Zmarły położył duże zasługi dla tut. Sokoła. Nabożeństwo odprawił ks. prefekt W. Szymczyk.

× ZARZĄD I KOMENDA POWIATU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ZAWIERCIU zawiadamia, że odwołana zabawa karnawałowa odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. w sali Resursy TAZ w Zawierciu. Początek zabawy o godz. 20.

× POŻEGNANIE KARNAWAŁU. Staraniem 17 drużyny harc. im. R. Traugutta i drużyny żeglarskiej w Zawierciu w sobotę 18 bm. w sali Domu Ludowego urządzona zostanie zabawa karnawałowa. Początek o godz. 20 Wstęp od 1 zł — 1.50 zł.

× WALNE ZEBRANIE LMIK. W dniu 26 bm. o godz. 11 rano odbędzie się walne doroczne zebranie członków oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Zawierciu w sali Rady miejskiej. O licznie i punktualne przybycie uprasza zarząd.

× SĄD OKRĘGOWY W ZAWIERCIU. Sąd Okręgowy w Sosnowcu zjechał do Zawiercia na sesję wyjazdową. Rozprawy odbywają się w sali Rady miejskiej.

KRONIKA OLKUSZA

Uruchomienie drożdżowni

W PILICY

Po dwuletniej blisko przerwie uruchomiona została fabryka drożdży Arkuszewskiego w Pilicy.

Na razie zatrudniono 30 robotników i 10 urzędników.

× W SUŁOSZOWIE (olkuskie) odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca św., w którym poza organizacjami katolickimi, wzięli udział wszyscy członkowie Stron. Lud. ze sztandarem.

× NOWY ODDZIAŁ ZW. STRZEL. W Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa, powstał oddział Zw. Strzel. Do zarządu wybrano pp.: wójta gm. Sułoszowa, J. Skrzypka — prezes, Stan. Sokoł — zastępca, Mieczysława Skrzypka — sekretarz J. Mrożowskiego — skarbnik. Komendantem został p. Stanisław Sokół.

Pierwszy śnieg

OD ? LAT

Od kilku dni termometry w Stanach Zjednoczonych wykazują zwiększanie się z każdym dniem spadek temperatury, która nawet w południowych Stanach Ameryki Północnej przekroczyła punkt zerowy. W Los Angeles i Hollywood spadł po raz pierwszy od lat 7 obfity śnieg. Gwiazdy hollywoodzkie, które w wolnych chwilach zabawiały się jazdą na „nartach" po złotym piasku kalifornijskim, będą mogły obecnie zażywać prawdziwych rozkoszy tego królewskiego sportu przynajmniej tak długo, dopóki śnieg nie stopnieje.

SPORT

F. I. S.

Marusarz bezkonkurencyjny w skokach

W czwartek odbył się na skoczni na Krokwi w Zakopanem konkurs skoków do kombinacji norweskiej. Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie, gromadząc na stadionie **przeszło 20 tys. widzów**. Punktualnie o godz. 12 na stadion przybył **Prezydent Rzeczypospolitej** wraz ze swą świtą. Powitany hymnem narodowym Pan Prezydent R. P. z zainteresowaniem śledził przebieg konkursu.

Konkurs odbył się w czasie pięknej pogody. Skocznia była doskonale przygotowana. Śnieg był mokry i tępy. Rozbieg wskutek tego mało nośny.

Wspaniale skakali zawodnicy polscy, zwłaszcza **Marusarz Stanisław, który skokiem** 71,5 m wyprzedził znacznie wszystkich innych. Z powodu słabego wyniku w biegu nie potrafił jednak zająć czołowego miejsca.

Wyniki nieoficjalne skoków do kombinacji klasycznej są następujące:

1) Marusarz Stan. (Polska) 71,5, 2) Kosulin (Norwegia) 69,5 m, 3) Lahr (Niemcy) 67 m, dalsze wyniki: Berauer (Niemcy) 64,5, Marusarz Andrzej (Polska) 64 m.

W kombinacji klasycznej pierwsze miejsce zajął Berauer (Niemcy), drugim na pewno będzie Marusarz Andrzej.

Faworyci kombinacji, Norwedzy, nie mieli szczęścia i skakali z upadkiem, co oczywiście przekreśliło z miejsca ich szanse.

Z ZAWODÓW FIS W ZAKOPANEM

W dniu 14 lutego w ramach zawodów FIS w Zakopanem został rozegrany slalom panów. Pierwsze miejsce w slalomie zdobył Rominger (Szwajcaria).

KULA JAN SKOCZYŁ 85 METRÓW

Po skokach do kombinacji odbyły się treningowe skoki do konkursu otwartego na całym rozbiegu. I tu wspaniałe skoki naszego młodego zawodnika Kuli Jana zapierały oddech w piersiach widzów. **Kula osiągnął fantastyczną długość skoku 85 m.** Wynik ten na pewno spędzi sen z oczu zawodników zagranicznych aż do dnia konkursu, tym bardziej, że tacy zawodnicy jak Birger Ruud i Bradl skakali po 83 m. Zając Marian skoczył 81 m, a Czerniak 79 m. Wszyscy zawodnicy, zwłaszcza Ruud i Bradt, wykazali doskonałe opanowanie zaskoku.

PROGRAM OSTATNICH DNI FIS

Piątek — bieg patroli wojskowych
Sobota — bieg 50 km.
Niedziela — otwarty konkurs skoków.

KRONIKA SPORTOWA

HOKEJŚCI AMERYKI W KATOWICACH

W niedzielę i poniedziałek 19 i 20 bm. gościć będzie w Katowicach reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych, tegoroczny wicemistrz świata. Goście rozegrają w Katowicach dwa mecze. W niedzielę z klubem „Dąb", a w poniedziałek z oficjalną reprezentacją Polski. Początek obu meczów o g. 19.30.

Kapitan PZHL ustanowił już skład reprezentacji Polski na rewanżowy mecz z Ameryką, który przedstawia się następująco: bramkarz — **Maciejko**; obrona — **Kasprzycki, Michalik**, pierwszy atak — **Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk**, drugi atak — **Nowak, Burda, Ursoń**, rezerwa — **Jarecki**.

Skład Dębu na mecz z Ameryką przedstawia się następująco: bramkarz — **Tarłowski**, obrona — **Kasprzycki, Ney**, pierwszy atak — **Nowak, Burda, Urson**, drugi atak — **Ziaja, Jarecki, Piechota**.

CHRISTL CRANZ MISTRZYNIĄ ŚWIATA W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

W środę odbył się w Zakopanem również slalom pań. Pierwsze miejsce zajęła **Niemka Christl Cranz** uzyskując w pierwszym zjeździe czas 1:19,8, a w drugim — 1:16,4, 2) Schaad (Szwajcaria), 3) Nilsson (Szwecja), 4) Resch (Niemcy).

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej zwyciężyła bezkonkurencyjna Niemka Christl Cranz przed Szwajcarką Schaad i Niemką Resch, 8) **Szpkówna** (Polska) 426,2, 12) **Marusarzówna** (Polska) 448,1.

Zespołowo: 1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3) Francja, 4) **Polska**, 5) Anglia.

BUDAPESZT — WARSZAWA 8:8

Onegdajszy mecz bokserski w sali na Karowej w Warszawie nie był widowiskiem ani emocjonującym ani wartościowym pod względem propagandowym. **Nikt bodaj z 16 zawodników poza Kolczyńskim, nie wzniósł się na poziom godny klasy europejskiej, a byli wręcz słabi.**

Asekuracja pokryła szkody balonu stratosferycznego

Po katastrofie balonu stratosferycznego komitet organizacyjny otrzymał odszkodowanie od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemn. za zniszczoną część powłoki.

Odszkodowanie to wyniosło **około 70 tysięcy zł., — pokrywając całkowicie szkodę.**

Zakład przejął tę część powłoki (około 1.500 m. kw.), którą komisja uznała za niezdatną do użytku. W tych dniach odbyła się rozsprzedaż tej części powłoki wśród pracowników zakładu. Popyt na impregnowaną materię jedwabną z balonu stratosferycznego był bardzo duży.

Powłokę rozsprzedano na metry, biorąc 65 groszy za części poplamioną, za lepsze po 1 zł., a zupełnie nieuszkodzone kawałki sprzedawano po 1.50 zł. za metr.

Zaznaczyć należy, że pozostała nierównie większa część powłoki balonu stratosferycznego znajduje się w warsztatach balonowych w Legionowie i będzie uzupełniona w odpowiednim czasie, ażeby balon **mógł być gotów do przygotowywanego startu do wyprawy stratosferycznej.**

Warszawianie prowadzili 8:2, a mimo to uzyskali tylko remis. Trzy ostatnie spotkania były benefisem gości. Oto wyniki poszczególne: Rothcie remisuje z Podanym, Sobkowiak bije Bogacsa, Czortek — Bondi'ego, Woźniakiewicz remisuje z Mandim, Kolczyński zwycięża Delie'go przez poddanie się tegoż w 2 rundzie, Miks ulega Jakistowi, Neuding — Szigetiemu, a Sarközy nokautuje Sowińskiego.

— No, ale już muszę iść, zanieść tę bryłę lodu!

Nadeszły najcięższe dla bezrobotnych miesiące zimowe.

Spełń nakaz serca i sumienia! Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61023

Interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego, PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4